№ 87. Kraków 17 Kwietnia — Piątek. Rok 1857.

# CZAS

**Dziennik** wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
**Dodatek** miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

**Przedpłata na Dziennik „Czas“**

| w Krakowie | | w Państwie Austryackiem (pocztą) | |
|---|---|---|---|
| | 30 | rocznie | złr. 20 |
| | | „ | „ 10 |
| | | kwartalnie | „ 5 |
| | | miesięcznie | „ 2 |

**Dziennik „Czas“ z Dodatkiem**

| w Krakowie | | w Państwie Austryackiem (pocztą) | |
|---|---|---|---|
| rocznie | złr. 26 | rocznie | złr. 30 |
| półrocznie | „ 13 | półrocznie | „ 15 |
| kwartalnie | „ 7 | kwartalnie | „ 8 |

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

**Przyjmują się do umieszczania w Inseratach.**
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr.
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
**Listy** z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi *Czasu.*
**Listy** reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu
**Listy** niefrankowane nieprzyjmują się.
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.




## Kraków 16 kwietnia.

### RAPORT
### *hr. de Rayneval do hr. Walewskiego.*

(Ciąg dalszy).

„Oto mamy obraz narodu wewnętrznie rozpadłego, odurzonego szałem ambicyi, nieposiadającego ani jednego z przymiotów, stanowiących wielkość i potęgę innych ludów, narodu bez energii, bez ducha wojennego, bez spójni możliwéj stowarzyszeń, bez poszanowania ani dla prawa ani dla zwierzchnictw społeczeńskich; i ten naród niekontent z swego losu oskarża swych panujących, będących zaiste kością z ich kości i krwią z ich krwi. Jakże więc spodziewać się można aby dla wyrównania trudności sytuacyi tak zawikłanéj, wystarczyć mogły reformy w rządzie papieskim? Takie lekarstwo zaprawdę nie zdaje się zastósowanem do choroby i trudno pojąć nawet jakąby jéj przynieść mogło ulgę. Gdyby ludy miały słuszny powód zażalenia się na rząd papiezki, i gdyby ich niezadowolenie z tego jedynie wypływało źródła, recepta taka mogłaby być zbawienną; lecz przytoczyłem w całéj rozciągłości prawdziwe przyczyny owéj niemocy ludów, a nigdzie niedostrzegłem bezpośredniego jéj związku z wadami administracyi. Zresztą w gruncie wziąwszy punktem spornym jest ta sama zasada rządu, a nie sposób wykonania jéj.

„Jakież bowiem ważne zarzuty uczynićby można rządowi papiezkiemu, i jakieżto pojęcie panuje o składających go ludziach? Mieliżby oni być pozbawieni owéj bystrości umysłu, tak bogatą spuścizną spadłéj na ich naród? Posiadająż tak mało uczucia obowiązku i własnych interesów, że dobrowolnie kładą tamę pomyślności swego kraju? Nie słusznem byłoby potępiać ich na oślep, nie biorąc pod szczegółowy rozbiór ich postępowania. Ogólnem jest mniemanie, że ster rządu papieskiego wyłącznie dzierżą w swych rękach księża. Mówią, że ksiądz przeznaczony do spraw niebieskich, niema zwykle pojęcia o sprawach ziemskich; że niemając rodziny, nie troszczy się o dobro kraju; że stojąc po za obrębem społeczeństwa, nie może znać prawdziwych jego potrzeb; że duch korporacyi przemaga w nim nad duchem narodowym i t. d. Lud nie chce pojmować, że ksiądz przez dwór rzymski użyty do służby świeckiéj, nie ma w ciągu pełnienia jéj, cechy kapłańskiej i że nieposiadając bynajmniéj monopolu administracyi, stanowi owszem w niéj mniejszość. Często zapytywałem zaciętych przeciwników rządu rzymskiego, na jaką ilość obliczają księży zajmujących świeckie urzędy. Ilość tę oznaczano zwykle na 3000. Nie chciano mi dawać wiary gdy z dowodami w ręku przekonywałem ich, że liczba ta w ogóle niedochodzi do 100 i że prawie połowa z mniemanych księży nieotrzymała jeszcze święcenia. Na takich to fałszywych podstawach wzrastają uprzedzenia i przeradzają się w skargi, które publiczność bierze za niezaprzeczalne.

„W czasie kiedy charakter kościelny rządu papiezkiego nie budził jeszcze niezadowolenia, kościół pojmował już bardzo dobrze, że rola księdza przeznaczonego do służby ołtarza i rola zarządcy rzeczy publicznéj, w wielu razach nie łatwo dają się z sobą pogodzić. Wtedy to utworzeniem prelatury kościół dozwolił przystępu żywiołowi świeckiemu, zachowując pewną liczbę miejsc dla siebie w samem Zgromadzeniu. Ś. Prelatura robiła i robi zaciągi swe pomiędzy ludźmi, którzy się wyłącznie poświęcają administracyi. Musieli oni czynić zadość pewnym warunkom nauki i sługiwali dawniéj o własnym koszcie ulżywając w ten sposób ciężarom skarbu.

„Urząd tak ważny przynosił przed 20 laty piastującemu go zaledwie 600 skudów rocznie. Późniéj chcąc posady te uczynić przystępnemi dla wszystkich, ustanowiono mierną lecz dostateczną płacę. Prałat rzymski niema obowiązku przyjmowania wyświęceń, i najczęściéj obchodzi się bez nich. Możnaż więc księdzem nazywać człowieka, który prócz sukni nic zresztą niema księżego. Czy hr. Spada szwagier O. Beauveau dziś jest zręczniejszym lub gorliwszym urzędnikiem niż wtedy, gdy w sukni prałata pełnił obowiązki ministra wojny? Mgr Mateucci minister policyi; Mgr Mertel minister spraw wewnętrznych; Mgr Berardi zastępca sekretarza stanu i tylu innych, z których każdy jutro wejść może w związki małżeńskie, mieliżby tworzyć kastę poświęcającą dla własnych interesów, interesa kraju lub stawać się ze zmianą sukni nienagannemi?

„Badając szczegółowo udział w zarządzie rzymskim prałatów księży i nie księży, dochodzimy do wyników, które warto jest uwzględnić. Po za obrębem Rzymu, to jest w całéj przestrzeni państw papiezkich z wyjątkiem stolicy, w legacyach, w powiatach pogranicznych, w Umbryi i w 18stu prowincyach, wieleż być może urzędników księży? Oto liczba ich nieprzechodzi 15stu t. j. jeden na prowincyę, wyjąwszy 3 prowincye, w których niema żadnego. Są oni tamże delegatami czyli prefektami. Obok nich wszelkie rady, sądy i urzędy obsadzone są świeckiemi. Liczba ostatnich wynosi 2313 w zawodzie cywilnym a 620 w zawodzie sądowym; przypada zatem 1 ksiądz na 195 urzędników świeckich. Któż będzie tak uprzedzonym aby nieuznał, że władza kościelna zmniejszając do téj liczby swych urzędników duchownych w całéj przestrzeni kraju, daléj już iść nie może? Któż upatrywać w tym zechce krzyczące nadużycie i twierdzić, że z uchyleniem całkowitem téj drobnéj liczby księży, niebezpieczeństwo zniknie? Ciekawy się tu fakt nasuwa. Prowincye rządzone przez świeckich, a pomiędzy innemi Ferrara i Camerino wysyłają do rządu deputacye, jednę za drugą aby na sterze ich postawił księdza. Delegaci świeccy nie mają miru; lud odmawia im posłuszeństwa i uszanowania, i żali się na nich, iż tylko myślą o swoich rodzinach. Nawet żony tychże przyczyniają się do pomnożenia trudności przez wymagalność zachowania względem nich etykiety. Słowem, rząd który uwzględniając mniemaną potrzebę władzy świeckiéj dla ludu, zachował dla niéj pewne posady, przekonał się, iż sam lud odpycha tę kombinacyę.

„W samem mieście Rzymie, ognisku rządu, liczba prałatów księży lub nieksięży, będących urzędnikami, znaczniejszą jest rozumie się, jak na prowincyi. Uderza jednak i tu liczebna przewaga urzędników świeckich i do tychże samych prowadzi wniosków. Oto jest statystyczny wykaz wydziału ministeryalnego: sekretaryat stanu ministerstwa spraw zagranicznych, nieliczące w to dyplomatycznych ajentów, obejmuje 5 duchownych na 19 świeckich. Najcelniejsi z tych duchownych, jako to kardynał sekretarz stanu i jego zastępca, nie są księżmi, równie jak większa część prefektów wykazanych tu jako duchowni. Rada stanu liczy 3 duchownych na 10 świeckich. Ministeryum spraw wewnętrznych posiada 22 duchownych, włączając w to 15 prezesów prowincyi, o których już była mowa, na 1411 świeckich. Ministeryum finansów ma 3 duchownych na 2017 świeckich; ministeryum handlu i robót publicznych 3 duchownych na 161 świeckich; ministeryum policyi 2 duchownych na 404 świeckich; ministeryum wojny nie posiada w łonie swem ani jednego duchownego. Ministeryum sprawiedliwości wraz z sądami wyższemi, mającemi organizacyę mieszaną liczy 59 duchownych na 927 świeckich urzędników.

„Owa ilość 59 duchownych dzieli się w sposób następujący:

„Ministeryum — 1 duchowny, 18 świeckich.

„Sąd kasacyjny — 9 duchownych, 9 świeckich.

„Sąd wyższy cywilny de la Rota — 12 duchownych, 7 świeckich.

„Sąd cywilny — 3 duchownych, 116 świeckich.

„Sąd wyższy karny della Consulta — 14 duchownych, 37 świeckich.

„Sąd karny — żadnego duchownego, 58 świeckich.

„Sąd biskupi — 9 duchownych, 17 świeckich.

„Sąd Izby apostolskiéj — 9 duchownych, 16 świeckich.

„Sądy prowincyonalne 1éj i 2éj instancyi, cywilne i karne 620 świeckich, żadnego duchownego.

„Archiwa, notaryaty — 16 świeckich, żadnego duchownego.

„Różne urzędy — 1 duchowny, 6 świeckich.

„Sądy są właściwie szkołą prałatów, tam oni pobierają naukę i przygotowują się do dalszego zawodu.

„Chcąc się zarazem otoczyć urzędnikami w sukni duchownéj, i dać przystęp nietylko do rządu lecz do Zgromadzenia Ś. a nawet do tronu, światłu zaczerpniętemu z doświadczenia i praktyki spraw, jak niemniéj otworzyć drogę żywiołowi świeckiemu, dwór *rzymski starał się po wszystkie czasy obsadzać urzędy ludźmi starannie wybieranymi, którzy niebędąc księżmi, upewniony sobie mają świetny zawód.* Dwanaście lub piętnaście posad prefektów prowincyonalnych nie wystarcza dla zaciągów na wyższe stopnie, dla ćwiczenia, dla nagrody zasług. Sądy wyższe odpowiadać mają téj gwałtownéj potrzebie. W ogóle liczba całkowita urzędników duchownych w państwie kościelnem nieprzechodzi 98, kiedy przeciwnie urzędników świeckich jest 5,059, co tworzy stósunek duchownych do świeckich jak 1—52.

„Od daty urzędowego wykazu, z którego czerpałem mój pogląd, liczba urzędników świeckich będących w służbie lub w odstawce, wzrosła z powodu rozwoju, jaki przybrały ministerstwa do 8560. Consulta zamierza zmniejszyć ją do 6000. Liczba duchownych niezmienia się. Stósunek na korzyść urzędników świeckich jest obecnie jak 80: 1.

„Pominąwszy sądy wyższe stolicy z których ten lub ów jak np. sąd biskupi ma władzę wyłącznie kościelną, pozostaje 37 urzędników duchownych na całą administracyę państwa papieskiego.

„Rozumie się, że posady zachowane dla téj małéj liczby osób nie są podrzędne, lecz owszem najważniejsze, inaczéj wpływ ich stałby się niczem. Przyznać również trzeba, że pomimo uprzedzeń, suknia duchowna wpaja jeszcze pewne uszanowanie, idące na korzyść działaniom rządu. Lud nieoddaje czci urzędnikowi świeckiemu, i mniéj mu jeszcze przebacza wyższość rangi lub urzędu jak kapłanowi.

„Spostrzegałem dawniéj i dziś jeszcze spostrzegam urzędników świeckich, narażonych na daleko gwałtowniejsze osobiste napaści niż duchowni. Jest to zapewne kontradykcyą lecz zarazem faktem niezaprzeczonym.

„Czyż można sądzić, aby szczęście ludów i ich spokój zawisły od tak drobnéj liczby osób, które jak powiedziałem, niemają nic księżego w sobie, prócz sukni. Widocznie nie tu jest rdzeń rzeczy, nie tu nam śledzić należy choroby i lekarstwa na nią. Ze strony przeciwników, jeżeli znają prawdziwy stan rzeczy, sekularyzacya wykazana jako lekarstwo, jest dziś tylko pozorem do wprowadzenia idei zewnętrznych i do targnięcia się na główne zasady rządu papieskiego.

„Przeciwnicy nieśmieją jeszcze wyrzec: „Niechcemy Papieża“. Wykrzyk podobny mógłby obudzić przestrach. Wolą oni mówić: „Niechcemy księży.“ Złagodzone to wyrażenie podwójną ma korzyść, zyskując najprzód sympatye pomiędzy ludem, który tych tylko zna księży, którzy mszą odprawiają i każą z ambony, i trafiając wprost do celu przygotowywaniem ruiny doczesnéj władzy Papieża. Ci przeto co z przekonania lub interesu są obrońcami obecnego stanu rzeczy, wiążącego się ściśle z utrzymaniem jedności katolickiéj i zasadą władzy doczesnéj, niechaj się mają na baczności przed blichtrem pozorów, i niechaj według wartości oceniają przesadę licznych i zapalczywych przeciwników największéj i najbujniejszéj ze wszystkich instytucyj, jakie nam wieki przekazały.

„Wykazawszy na czem zawisł mniemamy wyłącznie duchowny charakter administracyi rzymskiéj, głównie zbadać wypada, czy ruch jéj i działanie rzeczywiście tak są przeciwne interesom ludów, iż te mają słuszne prawo żalenia się i wzywania pomocy innych narodów, aby położyły *kres gnębiącym* ich cierpieniom.

*„Niegdyś przechowywano wiernie dawne tradycye dworu rzymskiego.* Wszelka zmiana w przyjętych zwyczajach, wszelkie ulepszenia nawet materyalne źle były widziane i zdawały się grozić niebezpieczeństwem. Sprawami trudnili się wyłącznie księża. Wyższe urzędy w państwie, prawem wzbronione były osobom świeckim. W praktyce rozmaite władze często się z sobą zlewały. Zasada nieomylności papieskiéj zastósowywaną była do spraw administracyjnych. Nieraz osobista decyzya monarchy zmieniała wyroki sądów, nawet w rzeczach cywilnych. Kardynał sekretarz stanu, pierwszy minister w całéj sile wyrazu, skupiał w swych rękach wszelkie władze. Pod jego sterem najwyższym, różne gałęzie administracyi poruczane były raczéj wykonawcom niż ministrom, którzy nie tworzyli rady, nie zastanawiali się wspólnie nad sprawami państwa. Zarząd finansami publicznemi odbywał się w największéj tajemnicy i nie sprawiano się narodowi z użycia jego grosza. Nietylko że budżet pozostawał po za obrębem wiedzy narodu, lecz wykryło się późniéj, iż często zaniedbywano go nawet ułożyć i zamknąć rachunki. Zresztą swobody municypalne, więcéj niż wszystko inne, cenione przez ludy włoskie i odpowiednie prawdziwéj ich dążności zostały jak najostrzéj ukrócone.

„Od chwili gdy Papież Pius IX wstąpił na tron

## CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

### Malarstwo kościelne, starodawne i nowe.

Półtory mili od Brodów, między rzeką Styrem a sławnym w dziejach Beresteczkiem, leży mieścina Leśniów. W tym Leśniowie jest klasztór OO. Bernardynów i ruska cerkiew, a plebanem przy téj cerkwi jest ksiądz Michał Łotocki. Do téj cerkwi należy *filialna* cerkiewka o małą milkę oddalona, drewniana skromna jak zwykle cerkiewki *filialne.* Całą ozdobą téj cerkiewki były obrazy: ś. Michał, ś. Bazyli, Zbawiciel świata cierniem uwieńczony i kilku świętych. Przed kilką laty nawinął się tam malarz ludowy. Trzeba zaś wiedzieć, że na Rusi malarstwo ludowe bardzo kwitnie i obfite plony rodzi; ponieważ lud ruski obrazy świętych wielce czci i jak najwięcéj może po chatach swych rozwiesza. Pokup więc tworzy artystów, których lud doskonale opisał nazwną *bohomazow.* Często oni krążą wedle sioł i domów z towarem na plecach i doskonale umieją zachwalać wyroby i zdolności swoje. — Taki więc artysta zaszedł do wioski, w któréj owa cerkiewka, i wnet znalazł zamówienia na obrazy do noszenia i chorągwie. Zwinął się około tego i wymalował tak pięknie, że się panowie gromada wielce dziwowali. Bo to było: *prokrasne a takie czerwene, że to każy aż oczy rwe!*

Co jednak panowie gromada najszczególniéj podziwiali, to były oczy w tych obrazach; takie duże, takie wyraziste, że się widziało jakoby się wytrzeszczone ruszały — słowem, że aż strach brał patrzeć.

Zachwyceni tą doskonałością, chcąc się Panu Bogu i świętemu jego przybytkowi przysłużyć ugodzili artystę, i za *dwa* złr. podorabiał u wszystkich obrazów w całéj cerkwi, podobne oczy baranie.

W kilka tygodni wypadało nabożeństwo w cerkiewce. Ksiądz pleban Michał Łotocki (powtarzam odwołując się na niego samego) przyjeżdża; wchodzi do cerkwi spogląda, a tu wszyscy święci w obrazach oczy na niego powytrzeszczali. Pyta się *bratczyków* cerkiewnych, a ci mu z tryumfem opowiadają, iż gromada na chwałę Panu Bogu za swoje pieniądze obrazom oczy nowe pomalować kazała. Zgorszył i zgryzł się biedny pleban aby na niego wina niepadła o tak srogą ciemnotę; chciał zcierać pobabrane oczy, ale niezdołał, bo kilka tygodni schła niecna robota. Chłopi upierali się przy swojém, że to pięknie i omal za cud nieogłosili, iż olejnego malowania wodą niemożna zmyć.

---

Na Podgórzu wiele kościołków niepozornych zachowały nam ślady umnictwa polskiego minionych wieków, mianowicie malarstwa bizantyńskiego. Całe ołtarze dobrze zachowane można tu uświadczyć a pojedynczych obrazów uszkodzonych bardzo wiele; miejscami zaś i ściany kościołka malowane z takim rozmysłem, że trudno się czegoś podobnego w nowych malowaniach dopatrzyć. — Obecnie bowiem: tapety i architektura bezwzględnie wodzą rej między ideałami malowideł ściennych i prowadzą nieraz do grubych niedorzeczności. Dość przytoczyć dwa przykłady: W sypialni dworskiéj grochowo-zielonkowe ściany, a na nich jakiś figiel siwy co je to zowią: rokoko — porzucany w odstępach półłokciowych; w plebanii pokój to samo z takiemi figlasami; — a w kościele w prezbyterzu znowu zielonkawe ściany i figle rokoko. — Czyż między sypialnią kobiecą, izbą plebańską a przybytkiem Boga tak mało różnicy, że ściany w malowaniu jedno i to samo piętno nosić mogą?

Albo dzwonnica drewniana stanowiąca przedsionek kościelny stawiana w belki i słupy — pomalowana na marmurowo!

Większa część obrazów na drzewie, malowane są olejno na pięknych bizantyńskich malowidłach i czasami bez wielkiéj trudności i uszkodzenia bizanckiéj roboty zdjąć się dadzą; często na odwrotnéj stronie widać starodawne malowania bardzo ładne; bo z starych obrazów wybrane suche deski spajano pod nowe.

Zabytków ołtarzowych niewyliczam, bo ich tu wiele i cennych; zresztą Łepkowski objeżdżał Pogórze w towarzystwie zdolnego malarza i kreślił je. Co zaś do malowania ściennego zwracam uwagę na Chomranicę. Kościołek drewniany, przez niejaki czas od aryanów owładnięty, mieści pod posadzką groby aryańskie, ołtarze i obrazy bizanckie; ściany malowane w architekturę zastósowaną zupełnie do budowy całego kościoła wcale oryginalnie i ładnie, powała zaś u przedsionka w arabeski czysto-rysowane tego rodzaju jakie są na trumnie Władysława IVgo.

Obecnie lud wiejski wzmagający się w mienie i dostatki, nieskąpi datku na upiększenie kościołów. *Malują* się kościoły i kościołki i upiększają, ale jak? bezmała jak w Leśniowie w cerkwi filialnéj upiększyła gromada obrazy.

Któż bowiem przewodniczy tym pracom? Wójt, gromada i ksiądz miejscowy. Duchowieństwo nasze, ze wszech miar poszanowania i czci godne, zanadto poważam jako sług Boga i kościoła, abym chciał wczemkolwiek przeciwko niemu wystąpić; jednakowo służba kościelna, religia i jéj obrządki a malarstwo i architektura, to całkiem co innego. Można bydź najlepszym kapłanem a najgorszym znawcą malarstwa, rzeźby i tp.

Niestety! tak się zbyt często dzieje! Chłopi złożywszy pieniądze, godzą malarza którego im drugie gromady zaleciły, szanowny artysta smiało się do rzeczy bierze robi co chce i jak umie, a kiedy najpiękniejsze zabytki staroświeckie zasmarował na jaskrawo, to go chwalą ci których obowiązkiem było niedawać niszczyć prawdziwych ozdób kościoła.

W Chomranicach wspomnionych ma się kościół odnawiać, pieniądze już są i plany się kują. Zwracamy uwagę dobrodziejów kościoła tego, aby się niedali obałamucić modą i niegubili ostatniego zabytku, jaki nam z malarstwa ozdób kościelnych w téj okolicy pozostał; wielebnego ks. plebana zaś prosimy, aby nieulegając wpływom ciemnoty gminnéj ani modnéj, obstawał przy dawnym swoim zamiarze i zupełnie typ zachowując, odświeżenia tylko tożsamości rysunku dozwolił. Będzie to ziarnko do ziarnka.

wszelkie usiłowania jego ciągle skierowane były, powiedzieć można, do usunięcia z administracyi rzymskiéj wszystkiego, cokolwiekby słusznie razić mogło. Niechcę tu zastanawiać się nad początkiem jego rządów. Wybrany przez tych samych, których odwołał z wygnania, wprowadzony w najsromotniejszy błąd przez ministrów świeckich, których zasada zupełnéj sekularyzacyi około niego zgromadziła, a którzy nie wahali się ogłaszać przystąpienia monarchy swego do środków, wprost przezeń odrzucanych; popchnięty nagle z systemu, prostych reform administracyjnych na drogę rządu konstytucyjnego, który bez sił właściwych, bez poparcia ze strony narodu, ustąpił szybko miejsca rzeczypospolitéj; zagrożony wreszcie zbrojnym rokoszem aż we wnętrzu swego pałacu; Papież niemiał innego sposobu zachowania wolności i niepodległości swojéj, jak tylko opuszczając swe państwo. Trzeba mu oddać sprawiedliwość, że pomimo spełznięcia na niczem jego planów reformy, nigdy niespuścił z oka zamierzonych ulepszeń i bezustannie zajmował się wprowadzeniem ich w życie. Przebiegnę pokrótce główne rozporządzenia rządowe i administracyjne wyszłe z pod jego władzy. Za powrotem swym z Gaety, ogłosił Papież Pius IX przypuszczalność osób świeckich do wszystkich urzędów, wyjąwszy jedynie posadę sekretarza stanu. Odtąd po raz pierwszy rząd papieski najwyższych swych radców zaczął z pomiędzy świeckich wybierać. W innych chwilach było przeciwnie, lecz zasada ta uzyskała wszelako swe uświęcenie przez obecność pewnéj liczby świeckich, pomiędzy ministrami i delegatami.

„Prawo cywilne i karne w zupełności na nowo było przejrzane. Kilka kodeksów postępowania karnego i handlowego odwzorowanych według naszych, z niejakiemi ulepszeniami jakie doświadczenie wskazało, zostało ogłoszonych. Zgłębiałem je starannie. Stoją one po nad krytyką. Kodeks hipoteczny rozbierany przez francuskich prawników uznany jest przez nich za wzór. Prawo rzymskie w niektórych punktach prawem kanonicznem złagodzone zachowane zostało jako podstawa prawodawstwa cywilnego.

„Różne władze państwa starannie oddzielono od siebie. Powstały ministerya jedne od drugich odrębne, równe co do władzy, i działające w wyłącznych granicach swego powołania. Złożyła się rada ministrów pod prezydencyą sekretarza stanu i sprawy poddane zostały pod dyskusyę. Równocześnie zapowiedziano i zaprowadzono jak największe poszanowanie niepodległości władzy sądowéj. Rada stanu powołana do przygotowania praw i złożona z ludzi najbieglejszych w rzeczach administracyjnych jak książę Orsini, książę Odescalchi, adwokat Stoltz, profesor Orioli, ustanowioną została dla oświecania rządu przez uprzedni rozbiór projektów przygotowywanych w ministeryum. Rada finansów składająca się z członków wskazanych do wyboru monarchy wolną elekcyą ciała municypalnego, osobno jest zawezwaną do zarządu groszem publicznym. W dyskusyi nad domniemanym budżetem Rada ta ma tylko głos doradczy, inaczéj byłaby Izbą deputowanych, lecz decyzya jéj posiada moc prawa w obec wydatków ubiegłych, kiedy chodzi o dokładne sprawdzenie budżetem naprzód oznaczonych prawideł. Coroczne rachunki państwa i wszelkie projekta które pod jakimkolwiek względem dotyczą finansów przedkładane jéj są przez ministrów. Poraz pierwszy widziano w państwie papieskiém głównych piastunów władzy, obowiązanych zdawać sprawę z działań swych reprezentantom narodu. Po raz pierwszy również rachunki państwa regularnie były ogłoszone na początku epoki ich zastósowania, a tem samem poddane były pod kontrolę samego narodu. (D. c. n.)

## Korespondencya Czasu.

**Londyn** 10 kwietnia.

*L.* Wybory już w całym kraju dokonane. Więcéj niżeli nawet się spodziewano wypadły wszystkie na korzyść narodowéj polityki i na stronę rządu. Powszechne stąd zadowolnienie, że Anglia przyjęła na siebie przed obliczem świata postać determinowaną i pewną. Dotąd mogło wydawać się wielom, osobliwie zagranicznym, iż Anglicy gotowi byli wszystko znieść i wszystko poświęcić, aby tylko uniknąć wojny i mieć pokój i niema wątpliwości, że polityka zagraniczna rządu przez swą chwiejność i zbytnią uległość obcym dała powód do takiego rozumienia. Lecz to było tylko osobistą predylekcyą rządzących, a nie ogólnem życzeniem narodu. Naród miał swój instynkt i niejako przeczuwanie tego, co zgadzało się najlepiéj z istotnemi interesami kraju. Obszerne jego stosunki handlowe jak go zawsze czyniły tak i teraz czynią go skłonnym do pokoju, co z jego strony jest dostateczną rękojmią przeciw najazdom i zaburzeniom rewolucyjnym; lecz chociaż jest narodem kramarzy (shopkeepers) jak go zowią, posiada on w sobie dość dumy, by dał ubliżać w czemkolwiek godności swego kraju. Z jakiembądź niebezpieczeństwem i kosztem, imie W. Brytanii i narodowa jéj bandera muszą wszędzie być miane w poszanowaniu. Ministrowie mają ile możności — jak jednozgodnie na wyborach żądano — stronić od niepotrzebnych wojen, załatwiać zdarzające się międzynarodowe spory negocyacyami, a w najgorszym tylko razie niepoświęcać interesu kraju dla zachowania pokoju. Taka ma być nadal zewnętrzna polityka Anglii, głównie zaś usilność rządu ma być zwrócona na wewnętrzne ulepszenia. To samo dążenie daje się postrzegać w całéj Europie rozwinięcie jego może najwięcéj przyczynić się do ustalenia pokoju.

Lord Palmerston zwyczajem swoim, jak mógł ociągał się dotąd z wyznaniem zasad swéj polityki, lecz za zebraniem się parlamentu objawienie jéj nastąpić musi. Pierwszą to będzie rzeczą, na którą nowi członkowie nastawać będą. Od wyznania i orzeczenia zasad, jakich myśli się trzymać, tak ufność i siła, jak i stałość jego rządów zależeć będzie. Liczba też wtedy stronników rządu, która daleko jest większą aniżeli się nawet spodziewano, nie numerycznie jak teraz, lecz już wyraźniéj podług zasad się okaże. Wiele w tem zależeć będzie od tego, jakie będą te zasady polityczne, z któremi lord Palmerston da się słyszeć. Nie on, lub ktokolwiek z ludzi, ani jaka kasta lub stronnictwo ma w przyszłym parlamencie przeważać, lecz zasady. Skoro trafi w myśl niemi, lord Palmerston może nawet u torysów, teraźniejszych swych przeciwników, spodziewać się wsparcia. Oni na wyborach także oświadczali się za liberalnemi zasadami i za postępem. Nieprzestają go nawet do dziś dnia nazywać torysowskim szefem whigowskiego ministeryum. Na to *Punch* trafnie im odpowiada: Niechże sobie i tak będzie, aby tylko nie p. D'Israeli, który gdyby się wdarł na jego miejsce nie byłby czem innem jak radykalnym szefem ministerstwa torysów. Lecz dość o tem na teraz. Wybory jak najpomyślniéj poszły dla rządu; nie tylko na 25 do 30 będzie mógł rachować większości głosów w Izbie, ale prawie na drugie tyle. Wybory z hrabstw, które zwykle miały reprezentantów torysów, tę przewyżkę na jego stronę zrobiły; wielu bowiem z torysów niepodobając sobie koalicyi naczelników własnéj ich partyi z manchesterską ligą Cobdena i z radykałami, woleli na kandydatów whigowskich jako umiarkowańszych dawać swe wota. Nie zrobili oni tego z przywiązania do rządu whigów, lecz jedynie w obronie własnych zachowawczych zasad, chcąc wstrzymać zbytni popęd liberalizmu.

Z pomiędzy literatów z powołania, którzy się podawali na kandydatów, dwaj tylko byli obrani, mianowicie: Kinglake autor powieści *Eothen* i Walter jeden z redaktorów *Timesa.*

Feruk chan poseł perski był przedstawiony księciu Albertowi w towarzystwie lorda Panmura i księcia Cambridge. Arsenał w Woolwich zwiedził, gdzie dano mu sposobność widzieć próby różnych nowych wynalazków jakie zaprowadzone zostały w artyleryi. Tenże chan dawał w hotelu Claridge gdzie mieszka wielki obiad w guście perskim dla lorda majora londyńskiego i dobranego grona znakomitych osób.

Z powodu zawarcia ostatniego pokoju z Persyą jako i innych zasług, lord Cowley podniesiony jest do godności wicehrabiego pod tytułem: Viscount Cowley. Z okoliczności tegoż układu pokoju p. de Biberstein Kazimirski, który sprawował przytem obowiązki sekretarza tłumacza, został udarowany przez królowę angielską złotą tabakierą bogato sadzoną w dyamenty. Przy tym kosztownym upominku załączony był zarazem list lorda Cowley wielce zaszczytny dla p. Kazimirskiego.

Kapitan Wellesley synowiec księcia Wellingtona zamianowany został na głównego dowódzcę floty wschodnio-indyjskiéj, na miejsce sir Henry Leeke, którego czas komendy upłynął; albo, jeśli mam się mniéj urzędownie wyrazić, raczéj dla tego, że się niezdolny do niéj pokazał w ostatniéj wyprawie pod Buszyrem.

Pułkownik Simmons, który był dawniéj z Omerem paszą na wojnie w Azyi Mniejszéj, mianowany jest komisarzem do odgraniczenia rosyjskich i perskich posiadłości od tureckich w Azyi. Turcya żąda od Persyi zwrotu siedmiu miast, a między niemi jest Urmiach i Salimanich.

Chodzi wieść, jakoby hr. Persigny poseł francuski otrzymał instrukcyą od swego dworu, aby zażądał od rządu angielskiego wydalenia kilku wychodźców francuskich, a osobliwie Ledru-Rollina, jako wplątanego do świeżo odkrytych we Francyi sekretnych towarzystw. Jeśli to prawda, byłoby to zbyt wiele wymagać od rządu, który na ścisłem przestrzeganiu prawa i opinii publicznéj stoi. Już wydalenie wychodźców z wyspy Jersey, niemało rządowi kłopotów w ówczas narobiło. A i ci nie mogli być wydaleni, bo wszyscy mieszkają teraz w Londynie, lub gdzie im się podoba na prowincyi.

Daliście ciekawą wiadomość w *Czasie* o chowie jedwabników. Zdarzyło mi się czytać o świeżo odkrytym sposobie zyskiwania włókien jedwabiu bez tych pracowitych prządzarzy, lecz wprost z liści morwowego drzewa służących im za pożywienie. Proces jak to się dzieje, nie jest mi wiadomy, zostaje jeszcze tajemnicą; od dwóch lat jednak znany jest we Francyi i Syryi, a za pomocą jego jedwab zyskuje się bardzo małym kosztem. Swiadomi tego wynalazku pobrali już patenta w Turcyi i w Anglii, zabezpieczając im wyłącznie prawo do takiego wyrobu jedwabiu. Dla Anglii szczególnie posiadającéj Indye wschodnie, gdzie wszędzie obfitość mórw się znajduje, wynalazek ten stałby się przydatnym. Papiernie także wieleby zyskały, gdyż resztki materyału od wyrobu jedwabiu pozostałe oraz kora morwowa, roztworzone na masę, mają wydawać wyborny papier, wyborniejszy od słomianego, na którym to piszę. Pierwsze odkrycie tego sposobu wyrabiania jedwabiu, jak twierdzą, zrobione było we Włoszech.

Doszła tu smutna nowina o losie angielskiego okrętu „Holingen." Płynął on z Narwy do Gainborough, naładowany belkami, lecz nieszczęśliwem zdarzeniem nie zdołał dopłynąć na miejsce swego przeznaczenia. Spostrzeżono go na brzegach Norwegii miotanego falami po morzu i wszedłszy nań znaleziono całą jego drużynę, kilkunastu ludzi bez życia. Zabrakło im jak było widać żywności, i tak wszyscy z głodu poumierali. A dowodem tego, że z głodu, był jeden trup, na którym się znajdowały znaki pogryzienia, widocznie przez spółtowarzyszów, którzy się chcieli ratować od śmierci. Niektórzy, jak można było z trupów wnosić, pierwéj umarli, drudzy tylko od kilku dni. Dziwna rzecz, że na tak uczęszczanym trakcie morza północnego, jaki jest między Narwą a Gainborough i gdzie tyle okrętów w różnych stronach się snuje, ten nieszczęśliwy statek nie napotkał nikogo, coby mu pospieszył na ratunek.

Jeszcze jeden niemniéj przerażający przypadek zdarzył się w Liverpoolu. Jednego z tamecznych rzeźników, któremu nie najlepiéj wiodło się w jego rzemiośle, widywali sąsiedzi często smutnego, lecz prócz téj posępności, którą dało się im łatwo wytłumaczyć, nic w nim innego nie upatrywali. Ten rzeźnik jednego dnia z rana przywołał swą żonę by ją pocałować i objąwszy ją za szyję, poderznął brzytwą gardło. Żona nieboraczka wyrwała się od niego, z zakrwawioną twarzą i odzieniem wybiegła na ulicę, krzycząc: morderstwo! Policyant nadarzył się i niepytając daléj, zawołał flakra i zawiózł nieszczęśliwą kobietę do najbliższego szpitala, by jéj dano pomoc lekarską. Tymczasem inna rozpoczęła się w domu okropna scena. Rzeźnik wszedł na drugie piętro do pokoju, gdzie było pięcioro jego dzieci śpiących; najstarsze z nich synek tylko 11 lat mający. Rzucił się naprzód do półtora roku mającego dziecka i to śpiące zarznął; potem rzucił się na czteroletniego synka i temu także gardło poderznął, lubo go jeszcze zastano przy życiu. Po nich chciał także córkę starszą zamordować, ale ta mu się broniła, a brat starszy przypadłszy z tyłu, wyrwał ojcu fatalną z rąk brzytwę i wybiegłszy potem na ulicę, wielki zrobił alarm. Wszystko co żyje zbiegło się na wieść tak okropnego czynu. Czyn ten zapamiętały tak okrutnego ojca, napełnił cały dom płaczem i narzekaniem pozostałych dzieci nad ciałami zamordowanych i krwią zbroczonych niewiniątek a ich braci; a na najmłodszym z nich krwawa ta scena takie zrobiła wrażenie, że tego dnia kilkakrotnie wpadał w konwulsye. Morderca został ujęty i przywiedziony przed sąd, przyznał się do winy. Według zdania lekarzy, nie mógł on tak nienaturalnego uczynku dopuścić się tylko w stanie pomięszania umysłu; a jaka ostatecznie kara nań wypadnie, późniéj się dowiemy. Matka z dzieckiem, które znaleziono żywe, są w szpitalu, lecz bez nadziei ratunku.

**Kraków** 16go kwietnia. Wys. ck. Ministeryum skarbu udzieliło opróżnione przy Dyrekcyi skarbowéj krajowéj w Krakowie posady sekretarzy skarbowych, tutejszemu komisarzowi okręgowemu skarbowemu 1éj klasy Rudolfowi Sowie, takiemuż komisarzowi w oddziale dyrekcyi w Koszycach Janowi Hrubant i takiemuż komisarzowi w oddziale dyrekcyi w Preszburgu Franciszkowi Matzenauer; następnie tutejszych komisarzy okręgowych skarbowych 2éj klasy Kamila Nadermanna i Ludwikowi Desagę, tudzież takichże komisarzy lwowskiego obrębu rządowego Antoniego Patka i Ignacego Seidlera zamianowało komisarzami 1éj klasy, a kancelistę skarbowego Józefa Horaka i komisarza straży skarbowéj 1éj klasy Antoniego Strauba, komisarzami okręgowymi skarbowymi 3éj klasy w obrębie krakowskiéj Dyrekcyi skarbowéj, a ostatniego z nich z pozostawieniem go jako zastępcę dyrektora urzędu w Babicach.

W dniu dzisiejszym otwartem zostało w Bielsku bióro telegraficzne i oddane na użytek publiczny ze służbą dniową.

J. C. K. Ap. Mość raczył pensyonowanemu nauczycielowi szkoły trywialnej w Szczerzecu Gabryelowi Wojciechowskiemu uznając jego 62-letnią zasłużoną w zawodzie nauczycielskim pracę, udzielić srebrny krzyż zasługi z koroną.

**Wiedeń** 15 kwietnia. Dzisiejsza *Gaz. Wiedeńska* zamieszcza traktat między Austryą i państwem papieskiém zawarty o wzajemne wydawanie sobie zbrodniarzy; nosi on datę 5 grudnia r. z. a ratyfikowany 27 stycznia r. b. przez JCMość w Medyolanie; ratyfikacya onego wymieniona w Rzymie 9 marca. W moc téj umowy wydawani będą na żądanie drogą dyplomatyczną uczynione, ci poddani austryaccy zbiegli do państw rzymskich, którzy się dopuszczą czynu uznanego za zbronię przez dzisiejsze lub późniejsze prawa w Austryi obowiązujące; ze strony Austryi zaś wydawani będą poddani rzymscy, którzy się dopuścili zbrodni prawami tamecznemi za takie poczytanych. Wydanie może być odmówione lub dozwolone jeżeli zbrodnia popełnioną została w innym kraju, lub nie przez poddanych stron umawiających się. Co się tyczy zbiegów wojskowych, pozostaje nadal obowiązującą umowa zawarta d. 1 czerwca 1821 aż do dalszego jéj wypowiedzenia. Niniejsza umowa obowiązuje na lat 5 i co tyleż lat może być ponawianą.

— N. Pan zamianował jlnym konsulem w Bośnii, Emanuela Rösslera dotychczasowego konsula w Ruszczuku.

— Pierwszy wachmistrz pierwszéj gwardyi przybocznéj łuczników jenerał major Franciszek Bubna de Wahrlich zamianowany został podporucznikiem tejże gwardyi. Podpułkownik 11go pułku huzarów baron Ernest Boxberg dowódca centralnego zakładu ujeżdżalni wojskowéj zamianowany pułkownikiem w remoncie i dowódcą stadnin radauckich na Bukowinie; major Juliusz Posselt z 3go pułku huzarów przeniesiony do remonty i mianowany dowódcą komendy stadnin i remont w Galicyi. Fmpor. i dowódca twierdzy Ołomuńca Edward hr. Węgierski de Ungerschütz: przeniesiony na emeryturę.

— *Korespondencya Austryacka* pisze: Jeżeli komu przyznanem było sądownie prawo wypasu w pewnym lesie, to na mocy szczególnego orzeczenia ministerstwa spraw wewnętrznych, wyrok ten sądowy bynajmniej nie upoważnia uprawnionego do wypasu, aby własnowolnie i bez względu na liczbę bydła, czas i miejsce pastwiska wpędzał bydło do lasu, ale raczéj obowiązanym on jest zażądać od właściciela

---

W Ciężkowicach zbierają się składki na cały świat głośne w czasopismach umieszczane, na wielki ołtarz. Jest już pareset złr. m. k. Ośmielamy się zwrócić uwagę: że i panowie architekci miejscy choćby nawet tarnowscy nie zrobili epoki w budownictwie ołtarzów, czego dowodem np. wielki ołtarz w Złoczowie, a drewniany grecki chór w tarnowskiej katedrze. Prosiemy o zastanowienie się nad ołtarzami w Bieczu, w Kamionce wielkiej, w Kamionce Ujanowickiej, i t. p. które ani na szafkę, ani na kredens, ani wreszcie na pomnik grobowy nie wyglądają, tylko na ołtarz kościelny. Biecki wprawdzie za wielki i kosztowny, ale w Kamionce są staroświeckie pojedyncze, nawet niezbyt drogie, a ładne bizanckie. W Korzennéj toż samo ma się dziać, prosiemy więc zasięgnąć rady od samych ołtarzy.

Ołtarze byzanckie łatwe do stawiania wymagają tylko zwykłej stolarskiej zręczności, ale obrazów ładnych. Jeżeliby więc za zebraną sumę niemożna wszystkiemu sprostać, lepiej zaczekać i robić, jak się dawniéj robiło: zebrać dostateczny fundusz, zrobić raz a dobrze; nie co kilka lat jak tam jakim kilku kmieciom do głowy przyjdzie; raz oczy nowe domalować, to znowu sukienkę blaszaną sprawić, korale przypiąć, mantylkę na posąg i t. p.

Towarzystwo lubowników starożytności, niechaj także wnet zaglądnie czynnie w Pogórze, bo nie ma wroga większego starożytności n, jak dobroduszna ciemnota dobroczyńców. B. A.

## O ZBIORACH NAUKOWYCH I ARTYSTYCZNYCH

### śp. Gwalberta Pawlikowskiego znajdujących się we Lwowie.

### a) *Rytownicy polscy.*

(Ciąg dalszy).

Komu wiadomą jest ważność rycin Falka wyobrażających osoby historyczne XVII wieku, tak ściśle z naszemi dziejami związane, temu nieobojętnem będzie wyliczenie tych portretów: I tak wspomniałem już o 2ch rycinach wyobrażających Ludwika XIII i jego żonę Annę— teraz w porządku idą następne:

Wilhelm Bleau, znady jeograf. Mochinger, z obrazu Adolfa Boy. Adrian Spigelius, Brukselczyk, profesor anatomii i chirurgii w Padwie. Tenże zupełnie tak samo, ale bez napisu. Jan Tristanus. Ludwik XIV, z rys. Egmont'a w Paryżu 1646. Hevelius Jan, astronom z Gdańska rodem. Dilgerus Daniel, Gdańszczanin, teolog † 1645, wyd. 1648. Jan Stuve, burmistrz gdański. Krystyna, królowa szwecka w Sztokolmie 1649. Leonard Torstenston, marszałek wojsk szweckich i gubernator Szwecyi wyd. 1649. Gabriel de la Gardie, senator szwedzki i gubernator Inflant w Sztokolmie 1649. Lovys de Geor wyd. w Sztokolmie 1649. Swedh Boot senator szwedzki z obrazu Coopera wyd. w Sztokolmie 1650. Gabriel Oxenstierna senator i podskarbi szwedzki wyd. w Sztokolmie 1650. Alfred Wittenberg senator szwedzki i jenerał artyleryi wyd. w Sztokolmie 1651. Axel Lill senator szwedzki i gubernator Pomorza wyd. w Sztokolmie 1651. Rupert Duglass szwedzki jenerał jazdy wyd. w Sztokolmie 1651. Gustaw Horn szwedzki marszałek polny wyd. w Sztokolmie 1651. Jakób de la Gardie senator szwedzki i minister wojny, wyd. w Sztokolmie 1651. Krzysztof Königsmarck senator szwedzki i gubernator bremski wyd. w Sztokolmie 1651. Hammerstein naczelnik gwardyi konnéj szwedzkiéj wyd. w Sztokolmie 1651. Aksel Oxenstierna kanclerz szwedzki wyd. w Sztokolmie 1652. Władysław IV król polski. Stanisław z Buzenina Pstrokoński biskup chełmiński z obrazu Danckersa. Maciéj Łubieński arcybiskup gnieźneński z obrazu Danckersa. Achacy Przyłęcki kasztelan oświecimski z obr. D. Schultza ryt. w Sztokolmie 1652. Piotr Gembicki biskup krakowski. Hieronim Radziejowski podkanclerzy koronny z obrazu H. Munichhousena wyd. 1655. Jerzy Ossoliński kanclerz W. kor. Jerzy na Wiśniczu Lubomirski marszałek W. kor. z obr. D. Schultza u Forstera 1653. Jędrzéj Leszczyński biskup kamieniecki, podkanclerzy kor. Wacław Leszczyński kanclerz W. kor. jenerał wielkopolski. Bogusław Leszczyński podkanclerzy koronny, jenerał wielkopolski z obr. D. Schultza. Ferdynand królewicz polski syn Zygmunta III kardynał-biskup płocki i wrocławski. Jerzy Tyszkiewicz biskup wileński. Łukasz z Bnina Opaliński marszałek W. kor. Adam Kazanowski marszałek koronny. Krystyna królowa szwedzka wyd. w Sztokolmie 1653. Bogusław książę Radziwiłł z obrazu D. Schultza wyd. 1654. Gabriel Schumann Gdańszczanin † 1654 z obr. L. de Necker. Pontus de la Gardie gubernator szwedzki Inflant 1654. Karol Gustaw król szwedzki wyd. (w Sztokolmie zapewne) 1654. Wrangel Karol Gustaw wódz szwedzki w całéj osobie na koniu, w głębi bitwa, z obr. Klokera (fol.). Fryderyk III król duński, 1656 w Hamburgu. Fryderyk Wilhelm elektor brandenburski. Adolf Jan falcgrabia reński wódz szwedzki. Krystana królowa szwedzka, popiersie z szyszakiem na głowie. Brahe Piotr, gubernator szwedzki w Inflantach. Wallich Jan Ulrych sekretarz króla swedzkiego z obrazu G. Dittmaersa. Fryderyk książe na Szlezwigu i Holsztynie następca tronu duńskiego. Schack Jan naczelny wódz wojska duńskiego. Konstanty Ferber burmistrz gdański ryty w Hamburgu. Jan Müller teolog z Hamburga. Krystyan Woldenberg prawnik w Rostoku wyd. w Hamburgu. Schmieden Gdańszczanin.

Prócz tych wizerunków jest jeszcze popiersie mężczyzny zwrócone w lewo, z wąsami i bródką hiszpańską i długiemi włosami; kołnierz koronkowy szeroko wyłożony a na szyi łańcuch idący pod prawe ramie. Rycina mocno obcięta i bez napisu, wyobraża może wizerunek astronoma szweckiego Tyho Brahe. Zestawiwszy wyliczone tu wizerunki z wspomnionemi u Naglera okazuje się, że tam nawet trzeciéj nie wyliczono części. (D. c. n.)

lasu służebnictwem tem obciążonego, a wyznaczenia sobie pastwiska w lesie; pod żadnym zaś względem nie jest mu wolno, aby z pominięciem władz samowolnie wpędzał bydło w las, owszem czyn takowy poczytanymby mu został za kradzież leśną i ukarany być ma wedle postanowień §§ 14, 18, 60 i 62 ustawy leśnéj.

— *Gaz. uff. di Milano* z d. 10go b. m. pisze: Rozeszły się pogłoski, szczególnie w Wenecyi, iż z powodu poboru w Sondrio, zaszły wielkie niespokojności, którym nawet towarzyszyły pewne demonstracye i osobista obraza jednéj z władz politycznych prowincyj. Oprócz tego, że w tem wszystkiem co głoszono niemasz jednego słowa prawdy, spowodowani jeszcze jesteśmy do nadmienienia, że wszystkie czynności tyczące się spisów wojskowych odbyły się tamże w największej spokojności i porządku.

— JCW. Arcyksiążę Ferdynand Maksymilian rozpoczął urzędowanie swoje jako namiestnik cesarski i jeneralny rządzca królestwa Lombardzko-Weneckiego, rozporządzeniem wydanem do władz krajowych, które objawia myśl mającą kierować wszystkiemi czynnościami rządów Arcyksięcia, a która winna zarazem przewodniczyć wykonywaniu rozporządzeń rządowych. Arcyksiążę wyraża nadzieję swoją, iż przejęty ważnością obowiązków swoich i zaszczycony zaufaniem Cesarza, starać się będzie, aby zadanie jego spełnione zostało. Rozwój duchowy i materyalny, stanowiący żywotny zaród dobra publicznego, administracya czerpiąca siłę w saméj sobie, kierowanie nią, ale nie prowadzenie na pasku, strzeżenie od nadużyć nie tamując jéj ruchu, pomyślność indywiduów, a gdzie zajdzie potrzeba jednoczenie sił pojedynczych dla dopięcia celów ogólnych, taka jest myśl, którą dostojny rządzca krajów włoskich pragnie wprowadzić w życie. Wzywa on więc wszystkich podwładnych swoich urzędników, aby go skutecznie i uczciwie wspierali przez spieszne i sumienne wykonywanie obowiązków swoich, przez sprawiedliwe użycie praw, otwartość i szczerość w raportach, przez postępowanie ludzkie godne reprezentanta władzy monarszéj i przez ciągłą baczność na duchową i materyalną pomyślność krajowców. Odezwa ta kończy się przestrogą, iż Arcyksiążę nie dopuści nigdy, aby zaniedbanie lub zboczenie od obowiązków urzędniczych miało szkodzić dobru prywatnemu i publicznemu, a honorowi jego rządów uwłaczać.

## Niemcy.

*Gaz. Krzyżowa* donosi z Koburga: Na mocy naszéj ustawy zasadniczéj, książe Alfred angielski drugi syn księcia Alberta i królowej Wiktoryi, urodzony d. 6 sierpnia 1844 r. bratanek panującego dziś księcia Sasko-kobursko-gotajskiego, naznaczony został na przyszłego panującego w Koburg-Gotha. Bawi on obecnie w Szwajcaryi i w przyszłym miesiącu przybyć ma tutaj, a później uczęszczać będzie na uniwersytet w Bonn, gdzie i ojciec jego słuchał nauk.

## Rosya.

Rozkazem cesarskim na dniu 8 marca do zarządu cywilnego wydanym, prezes departamentu praw w radzie państwa, sekretarz stanu, rz. radzca tajny hr. Błudow, mianowany został prezesem komitetu opieki głównéj Ochron, z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach i w godności sekretarza stanu.

## Królestwo Polskie.

Na przedstawienie Namiestnika Królestwa Polskiego, zamianował Cesarz na d. 24 marca r. b. radzcę tajnego Drzewieckiego senatora departamentów warszawskich Senatu rządzącego, prezesem heroldyi Królestwa, a rzeczywistego radzcę stanu Karnickiego, członka 9go departamentu senatu rządzącego, pełniącym obowiązki sekretarza stanu przy Radzie administracyjnéj Królestwa Polskiego.

— W dniu 25 sierpnia 1856 roku N. Pan w skutku przedstawienia księcia namiestnika Królestwa udarować raczył tabakierką złotą, ozdobioną brylantami z cyfrą Jego Cesarsko-Królewskiéj Mości, marszałka szlachty gubernii Płockiéj, radzcę tajnego Hilarego Ostrowskiego.

N. Cesarz mianować raczył kawalerem wielkiego krzyża orderu św. Włodzimierza klasy 2éj, radzcę tajnego Adama Łęskiego, dyrektora głównego prezydującego w komisyi rządowéj prz. i skarbu Królestwa Polskiego.

— Komisya rządowa przychodów i skarbu podaje do powszechnéj wiadomości, iż opłata procentu zapewnionego od biletów skarbowych 100-rublowych 2éj seryi za rok ubiegły, to jest, od dn. 19 kwietnia (1 maja) 1856 r., do dnia 19 kwietnia (1 maja) 1857 r. zarządzoną została z kasy głównéj Królestwa w Warszawie, gdzie poczynając od dnia 13/25 kwietnia rb., trwać będzie bez przerwy i dokąd posiadający takowe bilety, zgłaszać się w tym celu mogą każdego dnia, wyjąwszy święta uroczyste i dworskie, od godziny 10 z rana do 1éj z południa.

— Dnia 12 b. m. zakończył życie jenerał-major Mikołaj Krafft, naczelnik 13go okręgu komunikacyi, prezes komitetu drogi żelaznéj warszawsko-wiedeńskiéj, kawaler orderów: św. Anny 1éj klasy z koroną cesarską, św. Stanisława 1éj klasy, św. Włodzimierza 3éj klasy, ozdobiony znakiem nieskazitelnéj służby za lat 35.

## Księstwa Naddunajskie.

*Journal de Constantinople* przeciwnym jest zjednoczeniu Księstw Naddunajskich, co zresztą nikogo zadziwiać niepowinno, zjednoczenie to bowiem, choćby przy najmocniejszém zawarowaniu zwierzchnictwa Turcyi, podkopać musi powagę jéj nad Dunajem i kraje te doprowadzić zwolna do zupełnéj od niéj niezawisłości. Osobliwszą jednak jest rzeczą, że pomieniony półurzędowy dziennik przypisuje to wszystwo co mu w Księstwach nie na rękę, klubistom. Nie jestże to podobném do owych not dyplomatycznych puskich i rosyjskich z końca zeszłego wieku, które tyle rozprawiały o klubach jakobińskich w Warszawie, wtedy kiedy w Warszawie zaledwie słyszano, że są we Francyi kluby i jakobiny? *J. de Const.* przedstawia stan rzeczy w Wołoszczyznie, jako nader zasmucający dla przyjaciół porządku i uszanowania praw. Zdaniem jego liczne kluby w Bukareszcie złączyły się w jeden, który dąży do zawichrzenia i zamętu spraw publicznych, i stara się o zniweczenie skutków traktatu paryzkiego z dnia 30 marca. Konferencya chciała podniesienia dobrego bytu Księstw, rozwoju ich handlowego uporządkowania skarbowości, a tymczasem klubiści nie o tém myślą, lecz o połączeniu Multan i Wołoszczyzny. Nie mogąc wszakże użyć do swoich planów ludzi poważnych i spokojnych, uciekają się do namiętności, ale zapewne nic niepodołają w obec większości narodu, która wierną niezawodnie pozostać zechce obowiązkom. Mołdawianie są niechętni zjednoczeniu i nie będą popierać projektów klubistów wołoskich, których marzenia niedadzą się urzeczywistnić. Dziennik pomieniony zagraża w końcu tego swojego retorycznego artykułu, że jeżeli naród niewróci do spokojnego rozbioru spraw swoich i będzie się dawał powodować anarchistom, dzisiejsze tymczasowe położenie Księstw przedłuży się na ich szkodę i organizacya napotykać będzie na przeszkody niezwyciężone. Co do niechęci Mołdawian pod względem zjednoczenia Księstw, przypomnieć tu tylko wypada doniesienie jednego z dzienników, który mówi, że kajmakam mołdawski umie zręcznie niweczyć wszelkie plany dążące do tego zjednoczenia.

Pismo bukaresztskie *Timpul*, organ stronnictwa zjednoczenia ogłosiło następujący program:

Program narodu rumańskiego niemoże być inny, chyba ten:

Na mocy dawnych praw naszego kraju, uświęconych kapitulacyami zawartemi między naszemi książętami wołoskiemi i mołdawskiemi a Wys. Portą, i w skutku traktatu paryzkiego z dnia 18 (30) marca 1856 r., który te prawa naszych przodków stanowiące podstawy naszéj samoistności utrzymał, a zarazem chciał uszanować prawa zwierzchnicze Wys. Porty zastrzeżone pomienionemi kapitulacyami, możemy żądania nasze w następujące streścić punkta:

1) Rękojmia naszéj samoistności (autonomii) i naszych praw międzynarodowych, wynikających z kapitulacyj lat 1393, 1460 i 1513, które zostały zawarte między krajami rumańskiemi a państwem zwierzchniczém; następnie neutralność ziem mołdo-wołoskich.

2) Zjednoczenie Wołoszczyzny i Multan w jedno państwo pod wspólnym jedynym rządem.

3) Dziedziczny panujący wybrany z pośród zagranicznych domów panujących w Europie, a któregoby dziedzice urodzeni w kraju, chowani byli w wierze krajowéj.

4) Rząd reprezentacyjny z jedném powszechném zgromadzeniem według dawnego obyczaju; zgromadzenie to winno być wypływem ciała wyborczego podług pewnego systemu utworzonego, a o tyle rozległego, aby się w niém wyrażały interesa wszystkich klas społeczeństwa.

Te są podstawy, na których sądzimy byłoby można oprzeć urządzenie polityczne obu Księstw. Reformy wewnętrzne uskuteczniałyby się za pośrednictwem walnego zgromadzenia złożonego na zasadzie wymienionéj ad 4tum. Zgromadzenie to powołanémby było po zaprowadzenia przyszłéj ustawy dla obu krajów.

Zarazem oświadczamy, iż nasze wyznanie wiary dałoby się wyrazić następującemi zasadami:

Uszanowanie prawa własności wszelakiego rodzaju; równość wszystkich Rumunów w obliczu prawa; wolność osobista i wolność pracy włościan.

## Czarnogóra.

Prezydent senatu czarnogórskiego bawiący w Wiedniu Jerzy Pietrowicz odjechał, jak donosi *Volksfr.*, 12go b. m. do Kotaru wraz z byłym sekretarzem księcia Miłoradem Medakowiczem. Stronnicy jego w Czarnogórze zajęli w obec rządów Mirka (który pod nieobecność Daniela administruje) stanowisko tak groźne, że Jerzy Petrowicz zniewolony był udać się do Kotaru aby być blisko własnego kraju i wstrzymywać przyjaciół swoich od podniesienia wojny domowéj. Także wiceprezydent Mirko miał otrzymać od księcia Daniela z Paryża surowy rozkaz trzymania się jak można najspokojniéj i postępowania pojednawczego z partyą przeciwną, aby wszystkiego uniknąć, co tylko mogłoby dać powód do nowych zatargów. Zdaje się iż między księciem Danielem a stryjem jego Jerzym Petrowiczem przygotowanem jest pewne pojednanie. Petrowicz przed wyjazdem swoim z Wiednia do Kotaru jak również Medakowicz otrzymali listy z Paryża od adjutanta książęcego Wukowicza, donoszące o czem i tutaj Petrowiczowi mówiono, że uregulowanie stosunków czarnogórskich ze strony mocarstw europejskich będzie stanowić przedmiot dyplomatycznych układów.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 16 kwietnia. Dziś rano o godzinie 3ciéj zakończył życie pe długiéj i dolegliwéj chorobie, opatrzony SS. Sakramentami tutejszy obywatel Wincenty Kirchmajer prezes Izby handlowéj, członek wydziału miejskiego i towarzystw dobroczynnych, w 66 roku życia swego. Ciało zmarłego po odbytem w kościele P. Maryi nabożeństwie w sobotę o godzinie 4éj popołudniu, wywiezionem będzie do dóbr jego Pleszowa; gdzie w poniedziałek dnia 20 b. m. odprawionem zostanie nabożeństwo żałobne. Następnie w Krakowie takież nabożeństwo odbędzie się we wtorek dnia 21 b. m. w kościele archipresbiteryalnym N. P. Maryi o godzinie 10éj z rana. Miasto straciło w osobie zmarłego jednego z najczynniejszych i zasłużonych obywateli swoich i gorliwego w wielu razach interesów swoich obrońcę, wielka zaś liczba rodzin tutejszego miasta złączona z nim dalszemi lub bliższemi związkami, opłakuje krewnego, przyjaciela i doradzcę.

— Eleonora z Lonszauów Franciszkowa Polowa matka poety Wincentego Pola umarła 15go b. m. w 82 r. życia swego w tutejszym klasztorze na Gródku. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele na Gródku w d. 17 o godz. 9éj rano; wyprowadzenie zwłok na cmentarz tegoż dnia o godz. 11téj.

— W dniu onegdajszym Feldmarszałek porucznik baron Barco tymczasowy dowódca 2go korpusu armii, a zamianowany świeżo porucznikiem przybocznéj gwardyi cesarskiej łuczników, odjeżdżając z Krakowa do Wiednia, dał obiad pożegnalny na którym znajdowały się pierwsze osoby ze stanu wojskowego i najwyżsi urzędnicy, tudzież znakomitsi obywatele. Jenerał ten, który dłuższy czas dowodził w Tarnowie a następnie w Krakowie, zostawia tu i tam wspomnienie stosunków pełnych uprzejmości, czego dowodem nawet było nadanie mu w Tarnowie prawa obywatelstwa.

— W przyszły czwartek tj. 23 kwietnia rozpoczyna się w mieście naszem walny jarmark dwu-tygodniowy. Oprócz wielu prywatnych i hotelowych mieszkań i sklepów zamówionych na czas jarmarku, budy targowe na Rynku zajmować będą jak i w roku zeszłym kilka rzędów. Wnosząc z dotychczasowych wczesnych ogłoszeń kupców i fabrykantów przybywających na jarmark, będzie on zapewne liczniejszym jeszcze i bardziej w towary zaopatrzonym, niż dwa pierwsze w roku zeszłym jarmarki.

— *Krak. Ztg* donosi, że w nocy z 11go na 12 b. m. na kolei żelaznéj między mostami na Staréj i Nowéj Wiśle tuż pod miastem, pociąg towarowy przejechał wołu, któremu lokomotywa łeb urwała. Przypadek ten nie wysadził nawet machiny z kolei.

— Kwesta Wielko-tygodniowa we Lwowie, przeznaczona na dochód Zakładu ubogich, przyniosła obecnie 1047 złr. 37 kr. tudzież 1 dukat i 2 półimperyały.

— We Lwowie wyszła książka zawierająca „Poczet szlachty galicyjskiej i bukowińskiej“ i jest do nabycia za 4 1/2 złr. w kancelaryi stanów galicyjskich.

— *Gazeta Lwowska* donosi co następuje: Piszą z Załoziec (za Złoczowem) pod dniem 6 kwietnia. W téj chwili gore na Starém mieście w Załoźcach, i mimo wszelkiéj usilności niepodobna ratować, z taką gwałtownością ogarnął pożar w około. Ogień wybuchnął o trzech kwadransach na pierwszą po południu, a dotąd we dwie godzin po wybuchu, spaliło się, ile przejrzeć można, przeszło 30 domów, kościół parafialny, dom magistratualny z ratuszem, i różne zabudowania dworskie, sam zamek pański zajął się w téj chwili i płonie w ogniu, a niepodobna zniskąd przystąpić. Trwoga panuje wielka, i na Nowém mieście wynoszą się ludzie z obawy, by pod noc pożar nie zalał i odleglejsze strony. Z czego ogień powstał jeszcze nie można się było dowiedzieć.

— Dnia 15go b. m. umarła w Warszawie jenerałowa Abramowiczowa z domu baronówna Mayran.

— Między Radomskiem a Kłomnicami wykończony most na Warcie, pod kolej żelazną, ma 400 stóp długości i spoczywa na slupach i dwóch przyczółkach kamiennych. Przęsła pomostu po 40 stóp długie niczem niepodparte, utrzymywane są według systemu Stephensona wieszadłami ze starych szyn żelaznych, których wchodzi 4 na każde ramię wieszadła. Jest to pierwszy w tym rodzaju zbudowany most w Polsce, a do tego całkowicie przez krajowych rzemieślników. Projektowali ten most i nadzór nad jego budową mieli główny inżynier p. Rzepczyński i inżynier oddziału p. Tomaszewski.

— Sąd miejski w Berlinie skazał złoczyńcę skazanego już dawniéj na całe życie do więzienia, jeszcze na lat 15. Rzeczywiście taki wyrok zapadł w d. 8 kwietnia. Złoczyńca ten skazany przed kilku laty na śmierć i ułaskawiony na dożywotnie więzienie, wyłamał się i popełnił kradzież. Gdyby mu kiedy kara dożywotniego więzienia zmniejszoną została w drodze łaski, czeka go wtedy nowa kara 15-letnia.

— Kardynał Wisemann skazany został w Gloucester na zapłacenie 500 f. st. z następującego powodu: Pani Letycya Wise siostra Lucyana Bonapartego, która nie żyje z mężem, winna była księdzu Roux który długi za nią popłacił, pewną summę pieniężną i wystawiła mu rewers na 1000 f. st. Roux utrzymuje, że dał ten rewers kardynałowi do schowania. Kardynał stawał osobiście przed sądem i zeznał, że o żadnym rewersie niewie, lecz że go dawniéj Roux prosił, aby się wstawił za panią Wyse do jéj męża i do Cesarza Napoleona, by jeden lub drugi za nią długi popłacił. Kardynał dla pewnych przyczyn zaniechał tego uczynić; widział on rewers w ręku księdza Roux, ale go nie brał. Rewers ten był także przesłany panu Wise. Koniec końcem sąd skazał kardynała na wypłacenie połowy wartości rewersu, nie przyjmując piśmiennego oświadczenia pani Letycyi Wise, która utrzymywała, że Roux jéj jeszcze dłużnym pozostał.

*N. 15 Dodatku tygodniowego do Gazety Lwowskiéj* zawiera:

1. Słowo o stosunkach handlowych mieszkańców Scytyi zachodniéj w wiekach przed Chrystusem ze względu na stanowiska żeglugi na rzece Sanie, a w szczególności Leżajsk przez Jana Konrada hr. Załuskiego.

2. Wychowanie publiczne. Stan szkół, nauk i uczniów w r. 1856.

I. Uniwersytet lwowski (dokończenie).

## Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

***Wiedeń.** Kursa telegraficzne z dn. 16 kwietnia.* Augsburg 105 1/8 — Hamburg 77. — Londyn złr. 10 9 1/2 kr. — Paryż 121 5/8 — Agio od złota 7 3/4. — Metaliki 5-procent. 83 1/4. — dto P. 5-procent — Pożyczka narodowa 5-procent 84 15/16 — Obligi indemn. galicyjskie 5-procent. 79 1/2 — Metaliki 4 1/2-pr. 74. — Metaliki 4-procent. 65 5/8. — Metaliki 3-procent. —. Losy 1834 roku 847 — dto z roku 1839 183. — dto z r. 1854 4-proc. 109 1/4 — Akcye Bankowe 1006. — Akcye kolei żelaz. północnéj 2253 3/4. — Akcye kredytu ruchomego 265 1/2.

***Kurs krakowski*** z 16 kwietnia. Ruble srebrne na mon. polską żąd. 100 1/2, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 414, pł. 411. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żądają talarów 98 2/3, płacą 97 5/6. — Cwancygiery ż. 105 1/4 — pł. 104 1/4. Imperyały ros. ż. złr. 8 kr. 22, pł. złr. 8 kr. 14 mk. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 10, pł. złr. 8 kr. 4 mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 45 płacą złr. 4 kr. 40 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 48 płacą złr. 4 kr. 42 mk. — Listy zastawne polskie z kuponami bież. żąd. 97 1/2 płac. 97 — Listy zast. galic. z kupon. żąd. 83 1/2, płacą 83 2/3. — Obligacye Indemn. z kupon. żądają 81 1/2, płacą 81. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. 84 1/2, płacą 83 3/4.

***Kurs lwowski*** z d. 10 kwietnia. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 43. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 46. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 17. Rubel ros. złr. 1 kr. 36 — Talar pruski złr. 1 kr. 31. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 11. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. bez kuponów złr. 82 kr. 30. — Galicyjskie obligacye indemniz. bez kup. złr. 78 kr. 15. — 5% Pożyczka narodowa bez kuponów złr. 83 kr. 50.

***Kurs warszawski*** z 14 kwietnia. — Za półimperyały żądają rs. 5 kop. 16; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, d. rs. 84 kop. 10, wartość kuponu rs. — kop. 15 5/9 — Listy zastawne III okresu oprócz kup. żądaj rs. 14 kop. 48. wartość kuponu kop. 18 2/3.

***Kurs wiedeński*** z 15 kwiet. Metaliki 83 3/8. Nowa pożyczka 65 1/2. — Akcye Banku wiedeń. 1012. — Akcye kolei żelaznéj północ. 225 5/8 — Agio od złota 7 3/4, od srebra 4 1/2. — Oblig. uwoln. grunt. 78 1/2. — Pożyczka ostatnia narodowa 86 1/16. Promessy galicyjskie 101.

***Kurs wrocławski*** z dnia 15 kwietn. Banknoty austr. 97 2/3 ż. — Bankn. polsk. 94 11/12 ż. — Listy zast. polskie dawn. 92 1/4 żąd.; nowe 92 1/4 ż. — Listy z st. poznańskie 99 żąd. 4-proc. 87 żąd. dto 3 1/2-proc. żąd. Koléj Kraków. Górno Szląska 82 1/2 żąd.

# Przegląd polityczny.

*Depesze telegraficzne.*

**Paryż** 15 kwietnia. Persigny przybył tutaj. *Monitor* zamieszcza wykaz, wedle którego w pierwszym kwartale 1857 r. wpływy z podatków niestałych pomnożyły się w porównaniu z rokiem przeszłym o 14 1/5 mil franków. *Pays mówi, że Persya żąda, aby uregulowanie granicy persko-tureckiej oddane zostało pod sąd polubowny państw zachodnich.*

**Londyn** 14go kwietnia godzina 3 po południu. W téj chwili królowa powiła szczęśliwie córkę.

**Kopenhaga** 14 kwietnia wieczór. Fädrelandet mówi, iż Bluhme, a potem Tillisch wzywani byli do króla, aby się podjęli utworzyć ministeryum; pierwszy miał odmówić, drugiego odpowiedź jeszcze niewiadoma; utrzymanie dawnego gabinetu jest wątpliwe.

**Turyn** 13 kwietnia. Żerant dziennika wychodzącego w Alessandryi p. n. *Avisatore Alessandrino*, skazany został przez sąd apelacyjny w Casale za artykuł podżegający do rokoszu i obalenia rządu monarchicznego, na 4 lata więzienia i 6000 lirów kary pieniężnéj.

O podróży członków rodziny panującej rosyjskiej najsprzeczniejsze krążą pogłoski, dziś rozsiewane a jutro znów zaprzeczane. Między innemi mówią, że Cesarz Aleksander zjedzie się z Cesarzem Napoleonem w Dreźnie; następnie, że W. Ks. Konstanty po wyjeździe z Francyi uda się do Anglii. Cesarzowa wdowa rosyjska ma być w przyszłym miesiącu w kąpielach w Wildbad.

Król Bawarski, który pojechał do Sycylii przybędzie do Paryża niezadługo, gdzie ma kilku jeszcze panujących w tych czasach przybyć.

Dzienniki madryckie zawierają rozporządzenie królowéj udzielające Karlistom amnestyę i przedstawienie ministrów do tego przedmiotu odnoszące się. Rozporządzenie zawiera tylko dwa artykuły, z których pierwszy brzmi:

„Zezwalam na zupełną i powszechną amnestyę dla tych wszystkich, którzy w jakibądź sposób należeli do karlistowskich powstań i spisków w ciągu dwóch lat ostatnich.“

*Le Nord* donosi z Londynu pod d. 13 bm. o nadejściu z Liverpoolu parowca z wiadomościami z Nowego Yorku z dnia 1 b. m. *New-York-Herald* donosi, że lord Napier poseł angielski zaproponował prezydentowi Stanów Zjednoczonych przymierze między Anglią, Francyą i Ameryką ze względu na Chiny. W wojsku Walkera zbiegostwo się szerzy; siły jego wynoszące zaledwie 400 ludzi, otoczone są 12 razy liczniejszym nieprzyjacielem. Nicaragua ma być podzieloną między Costarica, Honduras i San Salvador. Uchwalono podobno, aby wysłać rychło armię amerykańską do Grenady w celu otrzymania zadość uczynienia za wymordowanie w Panamie podróżnych amerykańskich. *Morning Post* radzi, aby Anglia wysłała łodzie kanonierskie do Kuby dla zatamowania handlu niewolnikami.

### Przyjechali od 15 do 16 kwietnia.

HOTEL POLLERA. Jürgens Józef Szymon kupiec ze Lwowa. Steinhart Emil, Ludz Henryk z Wrocławia. Grühn Grzegórz Henryk kupiec z Warszawy. Popławski Jan ksiądz z Niegowic. Schell Mikołaj z Tryestu. Grzybowski Józef z Krakowic. Hr. Thun Hohenstein, Fitz Józef ze Lwowa.

*Wyjechali:* Humpel Alojzy, Brecht Jan do Żywca. Hr. Drohojowski Seweryn do Galicyi. Meciszewski Anastazy do Wiednia. Muczkowski Tadeusz do Szalowa. Jürgens Józef do Lipska. Steinhart Emil, Ludz Henryk do Galicyi.

HOTEL DREZDEŃSKI. Ferdynand Rosenbusch professor ze Lwowa.

HOTEL ROSYJSKI. Zygmunt Sławiński wł. dóbr z córką z Rokowa. Zacharyasz Suchorzewski wł. dóbr z Poznania. Jan Köhler artysta ze Lwowa.

*Wyjechali:* Zacharyasz Suchorzewski do Prus. Leon Machnacki do Bochni.

### KOLEJ ŻELAZNA
**codziennie.**

*Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:*

Do Dębicy . . { o godzinie 12téj min. 15 po południu. / o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.

Do Wieliczki . { o godzinie 6téj min. 30 z rana. / o godzinie 9téj min. 30 wieczorem.

Do Wiednia . { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 3éj min. 25 po południu.

Do Wrocławia i Warszawy { o godzinie 8éj min. 30 z rana.

*Przychodzą do Krakowa:*

Z Dębicy . . { o godzinie 5téj min. 20 z rana. / o godzinie 2éj min. 35 po południu.

Z Wieliczki . { o godzinie 10téj min. 46 z rana. / o godzinie 6téj min. 46 wieczorem.

Z Wiednia . . { o godzinie 11téj min. 25 przed południem. / o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.

Z Wrocławia i Warszawy { o godzinie 2éj min. 55 po południu.

*Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:*

odchodzą . . { o godzinie 11téj min. 15 przed południem. / o godzinie 2éj po północy.

*Z Krakowa do Dembicy:*

przychodzą . . { o godzinie 3éj min. 37 po południu. / o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

## URZĘDOWE.

N. 4318. **Licitations-Ankündigung** (370-3)

zur Verpachtung der Religions-Fondsgüter Uszów, Trzciana und Gołkowice, und der Vogtei Porąbka.

Die im Bachniaer Kreise liegenden Religionsfondsgüter Uszów, Trzciana und Gołkowice dann die Vogtei Porąbka werden auf die neunjährige Dauer vom 24. Juni 1857 bis dahin 1866 zur neuerlichen Verpachtung ausgeboten.

Die Licitation wird bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Bochnia und zwar:
auf Uszów und Porąbka am 5. Mai 1857,
und auf Trzciana und Gołkowice am 6. Mai 1857 abgehalten werden.

Der Ausrufspreis – von dem 10% als Vadium zu erlegen sind — beträgt:
für Uszów . . . . . . . . . 2720 fl.
„ Porąbka . . . . . . . . . 356 fl.
„ Trzciana . . . . . . . . . 1500 fl.
und „ Gałkowice . . . . . . . . 908 fl.

Zur Uszówer Gutspachtung gehören die Propination im ganzem Umfange des Gutes mit Einschluß von Porąbka, dann die Maierhöfe in Uszew, Biesiadki, Zoniowa und Doly mit 488 Joch 585 □° Acker 37 Joch 1044 □° Wiesen, 1 Joch 1054 □° Garten und 22 Joch 581 □° Hutweiden, dann 25 Joch 1189 □° Acker, 3 Joch 1104 □° Wiesen, 694 □° Garten und 4 Joch 223 □° Hutweide sogenannten Wirthshausgründen.

Zur Vogtei Porąbka gehören 89 Joch 792 □° Acker,
3 „ 1525 „ Wiesen,
— „ 328 „ Gärten,
und 20 „ 1049 „ Hutweiden wovon jedoch ein Theil strittig ist.

Zur Trzcianer Gutspachtung gehören die Propination im ganzen Umfange des Gutes, die Libichowaer Mühle und die Maierhöfe in Trzciana, Zyznowka und Bełdno mit 340 Joch 443 □° Acker,
25 „ 963 „ Wiesen,
1 „ 1363 „ Garten,
52 „ 577 „ Hutweiden,
und 1 „ 922 „ Teich.

Zur Pachtung des Gutes Gołkowice gehören die Propination im Orte Gołkowice und
117 Joch 422 □° Acker
15 „ 539 „ Wiesen,
— „ 478 „ Garten,
und 63 „ 811 „ Hutweiden,

Der Inventarialanbau besteht:

| | Weizen | | Korn | | Gerste | | Hafer | | Kartoffel | | Erbsen | | Flachs | | Bohnen | | Heidekorn | | Hirse | | Klee | | Hanf | | Anmerkung |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | Kz. | G. | Kz. | G. | Kz. | G. | Kz. | G. | Kz. | G. | Kz. | G. | Kz. | G. | Kz. | G. | Kz. | G. | Kz. | G. | Kz. | G. | Kz. | G. | |
| bei Uszów in . . . | 66 | 19 | 95 | 20 | 3 | 9 | 279 | — | 106 | — | 4 | 14 | 4 | 16 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | Der Winteranbau wurde bei Uszów, Porąbka und Trzciana nach der schon erfolgten Bestellung, bei Gołkowice hingegen und der Sommeranbau überhaupt in jener Ziffer hier angesetzt, wie solchen der austretenden Pächter zurückzulassen hat. |
| Porąbka . . . . | 15 | 28 | 27 | — | 6 | — | 28 | 9 | 12 | — | 1 | 16 | — | 16 | — | — | — | 16 | — | 12 | — | 8 | — | — | |
| Trzciana . . . . | 38 | — | 39 | 8 | 23 | — | 131 | — | 131 | — | 2 | — | — | — | — | — | — | — | — | 26 | — | 16 | — | — | |
| Gołkowice . . . . | 24 | 24 | 24 | 16 | 20 | 28 | 38 | 24 | 6 | — | 1 | — | — | — | 1 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | |

Die Licitationsbedingnisse können bei der Finanz-Bezirks-Direction in Bochnia eingesehen, und werden vor der Licitation verlesen werden.

Die wesentlichsten sind:

1. Die Verpachtung erfolgt in Pausch und Bogen.
2. Die Pachtgebäude hat der Pächter auf eigene Kosten zu erhalten und in Stand zu setzen, wie auch nach Umständen neu herzustellen.
3. Die zu leistende Kaution beträgt, wenn sie hypothekarisch sichergestellt wird, 75%, sonst aber 50% des einjährigen Pachtschillings.
4. Der Pachtschilling ist vierteljährig voraus und zwar 6 Wochen vor Beginn des Quartals zu entrichten —
5. ein Pachtschillingsnachlaß wird nicht gewährt —
6. Gemeinde, Aerarialschuldner, bekannte Zahlungsunfähige, unmittelbare Grenznachbarn, Minderjährige, Kuranden, überhaupt Alle, welche gesetzlich keine giltigen Verträge schlietzen können, dann Jene, welche wegen eines Verbrechens oder wegen eines Vergehens aus Gewinnsucht in Untersuchung standen und verurtheilt oder nur aus Mangel an Beweisen losgesprochen wurden, sind von der Pachtung ausgeschlossen.
7. Außer den mündlichen Anboten werden bis zum Abschlusse der mündlichen Versteigerung auch schriftliche angenommen. Die schriftliche Anbote — Offerte — müssen mit dem Vadium belegt, mit einer 15 kr. Stempelmarke versehen, vom Offerenten geschrieben und unterfertigt, falls aber der Offerent schreibensunkundig wäre, von zwei Zeugen, wovon einer den Namen des Offerenten als Namensfertiger und Zeuge zu unterschreiben hat, gefertigt, versiegelt und von Außen mit der entsprechenden Aufschrift versehen sein, ferner nebst der genauen Angabe des Namens, Charakters und Wohnortes des Offerenten den angetragenen jährlichen Pachtschilling in Ziffern und Buchstaben und in einer einzigen Zahl ausgedrückt — und die ausdrückliche Erklärung enthalten, daß der Offerent die Licitationsbedingungen genau kenne und sich denselben unbedigt unterziehe.

Krakau, am 24. März 1857.

Von der k. k. Finanz-Landes-Direction.

## Inseraty.

Bei Wilhelm Engelmann in Leipzig erschien so eben:

**DANIEL CHODOWIECKI'S**
**Sämmtliche Kupferstiche.**

Beschrieben mit historischen, literar. und bibliograph. Nachweisungen, der Lebensbeschreibung des Künstlers und Registern versehen von

***Wilhelm Engelmann.***

Mit 3 Kupfertaf.: Copien der seltensten Blätter des Meisters enthaltend.
gr. 8. brosch. 3 Rthlr. 20 NGr.
in 4. auf Schreibpapier gebunden 5 Rthlr. (374)

**Dworek na Zwierzyńcu**

pod L. 51 obok szkoły pływania położony, obejmujący pięć pokoi, piwnicę, stajnią i stodółkę, z ogrodem obejmującym morgę gruntu, każdego czasu do sprzedania. (381-1-3)

**Dobra Czechów**

w okręgu Szydłowskim, powiecie Stopnickim, gubernii Radomskiéj w Królestwie Polskiém przy drodze publicznéj od Kielc do Pinczowa położone — od tegoż miasta o milę, od Kielc o 4, a od Chmielnika i Buska o mil 2 odległe — obejmujące powierzchni morgów 600, z dostatecznym zbiorem siana i pastwiskami w glebie rędzina lżejsza, w małéj części przypiasek, wraz z inwentarzem żywym na gruncie znajdującym się, są z wolnéj ręki do sprzedania.

Bliższych szczegółów udzielą na listy frankowane W. **Teofil Zawisza** w Krakowie pod L. 265 w Gm. II.; W. **Holewiński** w Kielcach zamieszkali. (391-1-3)

☞ Wszelkie pozłótki w listkach i proszkach, tudzież każdego gatunku pokosty i oleje do pozłacania służące — w szczególnéj jakości — poleca fabryka

**Henryka Kretschmann** w Berlinie
(395-1-2) Zimmerstrasse Nr. 48 Eck der Lindengasse.

**La maison de Nouveautés**

**MORITZ SACHS**

**zur KORNECKE à Breslau**

a l'honneur, de prévenir son arrivée pendant cette foire à Cracovie.

**Les magasins seront au Ring**

**dans la maison de Mr. Morbitzer au Ier.**

Le choix des marchandises, achetées personellement à **Londres** et à **Paris,**
sera aussi grand, que magnifique; les prix bon marchés et fixes seront marqués en chiffres connus sur chaque piéce.

**MORITZ SACHS de Breslau,**

(393-1-3) à Cracovie: **Ring,** maison **Morbitzer.**

(326) Otwarcie (3-4)

**NOWEGO ZAKŁADU**

**Paryż dnia 8 marca 1857.**

W dniu 1ym lipca r. b. otworzę w mieście tutejszém przy ulicy **Rue Mauconseil Nr. 26,** w spółce z krawcem ***R. Hirtz*** z Anglii

**ZAKŁAD I FABRYKĘ**

**szlafroków i bonżurków**

rannych, sztepnowanych w atłasie i kamłocie

pod firmą:

**M. Orgler jun. z Wrocławia.**

Mój skład w Wrocławiu zaopatrzony jest także wszelkiemi nowościami do ubioru męskiego należącemi. Zarazem ośmielam się donieść, iż na jarmark tegoroczny wiosenny w Krakowie przywiozę osobiście wszystko, co tylko jest wymagalne do kompletnéj toalety męskiéj.

**Mieszkanie moje będzie w Rynku w domu P. RAPOPORT Nr. 235.** (326-1-4)

**W Stanisławowie**

w handlu pana

**WINCENTEGO MAJEWSKIEGO**

dostać można produkowanych w Węgrzynowicach w obwodzie Krakowskim

**Nasienia**



**Buraków**

**pastewnych**

garniec po 45 kr. mk. — i w tym stosunku na wagę.

Tudzież nasion kilku wyborowych gatunków **KAPUSTY,** łut po 20 i 18 kr. m. k.

☞ Sprzedaży komissowéj oprócz powyższego handlu nikomu innemu nie powierzono.

Na miejscu w Węgrzynowicach dla pobliższych ekspedyowane tylko być mogą **nasiona KAPUSTY w nieco większych partyach i nasiona BURAKÓW pastewnych nie w mniejszych ilościach jak ćwierć 1 (garncy 8)** po 4 złr. m. k.

Listy frankowane do zarządu wsi Węgrzynowic przyjmuje **Hotel Pollera** uprawniony do kwitowania z odebranych pieniędzy. (310-3-6)

Mając zamiar krótki czas tylko w Krakowie zabawić,

**udzielam gruntowną naukę fotografii za 20 złr. mk.**

***J. Rosenthal***

(378) fotograf z Wrocławia przy ul. Ś. Józefa Nr. 90.

**W Muchawce**

w obwodzie Czortkowskim przy gościńcu między Tłustem a Czortkowem, **jest do sprzedania po cenach umiarkowanych 16 gatunków różnych miodowych napojów;** jako to: miód, wiśniak, dereniak, maliniak, pożyczniak i terniak, od 30 do 10 lat w butelkach utrzymywanych. — Na żądanie listowne frankowane pod adressem „Marya Godzielińska“ ostatnia poczta „Tłuste“ w Muchawce, przysłany być może Cennik. (352-1-2)

**Obwieszczenie.**

W myśl odezwy Szanownego Korespondenta, umieszczonéj w „Czasie“ Nr. 11 z r. b., podpisany chcąc przyjść w pomoc młodzieży poświęcającéj się zawodowi leśnemu, — uzyskawszy przyzwolenie C. K. Krajowéj Dyrekcyi Finansów, — **ma zamiar z 1 maja, jako dniem rozpoczęcia czynności regulacyi lasów, przyjąć dwóch** lub **trzech młodych ludzi w wstępną praktykę leśnictwa.** Obok istotnéj praktyki, wykładane i wyjaśniane będą przy każdéj sposobności zasady i prawidła teoryi. Czynność regulacyi lasów uważa podpisany za najlepsze pole i najwłaściwszą sposobność, na którém — i przy któréj praktykujący najsnadniéj nabyć mogą najgłówniejsze i najpotrzebniejsze wiadomości w mowie będącéj umiejętności. — Pierwszym atoli warunkiem być musi — **i jest,** aby posiadali dostateczne wiadomości z nauk zasadniczych i pomocniczych.

Co do dalszych warunków przyjęcia, zechcą interesowani zgłosić się do podpisanego pod niżéj umieszczonym adresem listami frankowanemi, nadsyłając zarazem metrykę chrztu, świadectwo moralności, świadectwo szkolne i curriculum vitae, które to dokumenta przedłożone być winny przez podpisanego namienionéj Wysokiéj Władzy.

***Jan Lizak,***
C. k. komisarz regulacyjny lasów.

**Barcice** poczta Stary-Sącz. (322-2-3)

**Sztachety nowe**

**heblowane,** długości sążni 25 są do sprzedania. **Bliższa** wiadomość pod L. 97 na pierwszém piętrze przy ulicy Grodzkiéj. (375-2-3)

**Wieś Bystra** w obw. Jasielskim położona, ½ mili od mającéj się budować kolei z Tarnowa do Węgier — zawiera gruntu morgów kwadr. 393 i lasu w dobrym stanie 486 przeszło. — Tudzież **folwark Zawodzie gorlickie,** są z wolnéj ręki razem lub częściowo do sprzedania, wiadomość na miejscu u właściciela. (358-2-3)

**Gesucht**

wird für eine zum Brauen von Lager-Bier eingerichtete, an einem Städchen in West-Galizien nahe bei einer in nächster Zeit zu befahrenden Eisenbahn gelegene Brauerei in Folge des Ablebens des zeitherigen Brauers ein solcher als Associé oder kautionsfähiger Pachter.

Näheres — portofrei — bei Herrn Dr. **Pilling,** Advokaten und Notar in Dresden, Moritzstrasse Nr. 22.

**Für Techniker.**

Zwei Wassermühlen in West-Galizien, nahe an einem Städtchen und an der von Krakau nach Lemberg führenden Eisenbahn gelege, mit sechs Mahlgängen thätig, sind wegen Regulirung des Flussbeetes mit einer Schleuse zu versehen, auch ist das Mühlwerk bei beiden in ein Amerikanisches umzugestalten. — Zu diesem Zwecke werden Unternehmer auch Associés auf längeren Betrieb gesucht.

Näheres portofrei — bei Herrn Dr. **Pilling,** Advokaten und Notar in Dresden, Moritzstrasse Nr. 22. (334-2-16)

(340) Ktoby miał do sprzedania (3-4)

**Wioskę** mała lub **Folwark**

**porządny,** niedaleko Krakowa, to jest najdaléj o mil parę odległy, raczy się zgłosić listem franco do W. Derpowskiego w Krakowie pod Nr. 126 przy ulicy Krupniczéj.

**Dworek na Piasku**

wraz z gruntem niedaleko OO. Karmelitów, nowo odmurowany, a wolny od podatku, jest do sprzedania. Bliższa wiadomość u tegoż W. Derpowskiego.

**Handel mydła i świec**

***L. Kruczkowskiego***

z powodu nagłéj reparacyi sklepu, z domu p. Sejferta tymczasowo przeniesiony został **pod Ner 14 w Rynku** przy kościele N. P. Maryi. (369-4-6)

### SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

| Dnia | Godzina | Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum. | Stan ciep. podług Reaumira | Wilgotn. powietrza względna | Kierunek i natężenie wiatru | Stan NIEBA | Zjawiska napowietrzne | Zmiana ciepła w ciągu dnia od | do |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 15 | 2 | 328‴ 46 | +11°4 | 44 | w.pn. wschodni słaby | pogoda z chmurami | deszcz | | |
| | 10 | 328 52 | +7 4 | 74 | pn. wschodni słaby | pogoda | | | |
| 16 | 6 | 329 29 | +5 8 | 82 | pł. zachodni średni | chmurno | | +2°6 | +14°5 |

*Antoni Kłobukowski* Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.